Res Rhetorica

ISSN: 2392-3113

Normy w komunikowaniu retorycznym
Norms in rhetorical communication

12 (4) 2025

ISSUE EDITORS: AGNIESZKA KAMPKA, MARTA KOBYLSKA

VARIA

MICHAŁ R. WĘSIERSKI

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE, POLSKA

https://orcid.org/0000-0002-3081-2160

michal_wesierski@sggw.edu.pl

Przeźroczystość znaków a użycie wyrażeń językowych w debacie publicznej
Sign transparency and use of linguistic expressions in public debate

Abstract

Głównym celem podejmowanych w artykule dociekań jest omówienie typowych przykładów wielofunkcyjnego użycia wyrażeń językowych naruszających ideę transparentności znaków na przykładzie aktów komunikacji pojawiających w niektórych debatach publicznych. Zjawisko naruszania lub przekraczania transparentności znaków, tj. częściowej zmiany ich konotacji, zmiany ich desygnatów bądź zmiany stanów mentalnych ich odbiorców, pojawia się w przypadkach pomieszania ze sobą bądź nakładania na siebie poszczególnych funkcji semiotycznych wypowiedzi językowych związanych z określonymi użyciami wyrażeń językowych.

The primary objective of the research presented in this article is to examine typical examples of the multifunctional use of linguistic expressions that contravene the principle of sign transparency, drawing on communication acts observed in specific public debates. The phenomenon of violating or exceeding sign transparency—that is, partially altering their connotations, shifting their referents, or changing the mental states of their recipients—arises when the individual semiotic functions of linguistic utterances, tied to specific uses of linguistic expressions, are conflated or superimposed.

Key words

użycie wyrażeń językowych, przeźroczystość znaku, debata publiczna, funkcjonalna koncepcja języka naturalnego
use of linguistic expressions, sign transparency, public debate, functional approach to natural language

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/

Received: 28 August 2025 | Accepted: 18 November 2025

DOI: https://doi.org/10.29107/rr2025.4.10

Res Rhetorica, ISSN 2392-3113, 12 (4) 2025, p. 175

MICHAŁ R. WĘSIERSKI
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE, POLSKA
https://orcid.org/0000-0002-3081-2160
michal_wesierski@sggw.edu.pl

Przeźroczystość znaków a użycie wyrażeń językowych w debacie publicznej

1. Wstęp

Język jako system znaków, którym ludzie posługują się w codziennej komunikacji, jak i publicznej wymianie informacji, podlega zmianom. Zmieniają się też ogólne warunki, w których przebiegają procesy komunikacji. Mamy zatem do czynienia z sytuacjami, gdzie przekształceniom podlega (choć w różnym stopniu) semantyczny, syntaktyczny i pragmatyczny wymiar semiozy. Zjawiskiem, jakie daje się zaobserwować od czasu upowszechnienia się elektronicznych środków przekazu jest zatracenie, zacieranie bądź rozmywanie w praktykach językowych sensów niektórych wyrazów. Rzeczony fenomen widać m.in. w przypadku publicznej wymiany opinii, ocen czy sądów, choć nie jest on czymś całkowicie nowym, a tylko stał się bardziej niż dawniej widoczny z uwagi na współczesne sposoby komunikowania się ludzi.

Obecnie mamy do czynienia z nietypowym – z uwagi na dotychczasowy uzus językowy – posługiwaniem się danymi wyrażeniami. Zachodzi tu swoiste zagubienie pierwotnego znaczenia niektórych słów; dawny sens jest częściowo zachowany, a pewne wyrażenia pojawiają się w specyficznych kontekstach i nowej roli, którą mają odgrywać w określonych aktach komunikacji. Wyrazy bądź wyrażenia językowe, o których mowa, służą zazwyczaj celom perswazyjnym, a czasami instrumentalnemu etykietowaniu danych ludzi lub grup społecznych. Przykładem są tutaj takie słowa, jak np. „faszysta" czy „lewak", które pierwotnie miały inny sens niż nadawany w bieżących debatach i sporach politycznych. Od znaków można oczekiwać, iż będą one neutralne (transparentne) w stosunku do tego, co mają reprezentować.

Tytuł artykułu wskazuje na to, że przedmiotem rozważań są wyrażenia (a ściślej ich użycia), pojawiające się w wypowiedziach stanowiących element debaty publicznej. Debatę publiczną rozumie się tu bardzo szeroko jako formę względnie

powszechnej wymiany poglądów i stanowisk, opinii czy ocen dotyczących kwestii obejmujących istotne polityczne, ekonomiczne, prawnoustrojowe czy kulturowe problemy danego kraju czy regionu, nie wiążąc zarazem tego terminu z jakąś konkretną teorią czy schematem interpretacyjnym dotyczącym komunikacji społecznej lub politycznej.

Praca jest rozprawą z zakresu stosowanej analitycznej filozofii języka, co ma swoje odzwierciedlenie w wykorzystywanej aparaturze pojęciowej i przyjętym podejściu badawczym. Wobec tego kwestia przeźroczystości znaków, jak i sprawa użycia wyrażeń językowych rozpatrywane są w ujęciu specyficznym dla semiotyki logicznej. Podjęte w pracy analizy mają charakter wstępny; mogą one jednak służyć jako punkt wyjścia dla realizacji uszczegóławiających badań empirycznych, np. dla podjęcia szeroko zakrojonej analizy korpusowej.

W pracy nawiązuje się do stworzonej przez Jerzego Pelca pod koniec lat 60. XX w. funkcjonalnej koncepcji języka naturalnego (FKJN), która traktuje o kontekstowym użyciu wyrażeń (podejmowane w tej pracy kwestie problemowe ujęte są w perspektywie funkcjonalnej). W FKJN podkreśla się, że w przypadku realnych procesów komunikacji dla prawidłowego zrozumienia danych komunikatów niezbędna jest znajomość okoliczności, w jakich są one wypowiadane. Koncepcji Pelca ostatnio poświęcono kilka publikacji. Można powiedzieć, że przechodzi ona renesans bądź reaktywację. Doczekała się pogłębionych komentarzy (Muszyński 2018; Odrowąż-Sypniewska 2018, 2021), częściowych rozwinięć (Ciecierski 2018, 2021) i adaptacji (Boruszewski 2021; Węsierski 2021). Anglojęzyczna wersja monografii Pelca (1971a) poświęcona wspomnianej koncepcji została wznowiona i udostępniona w wersji elektronicznej przez wydawnictwo De Gruyter. Wzrost zainteresowania FKJN należałoby przypisać zainteresowaniu wymiarem pragmatycznym semiozy we współczesnej filozofii języka i semiotyce logicznej. Problematyka poruszana przez Pelca silnie wpisuje się bowiem w prowadzony spór między minimalizmem semantycznym a kontekstualizmem (cf. Perry 1986; Stalnaker 1999; Recanti 2004; Stainton 2006).

Głównym celem rozprawy jest przeanalizowanie wybranych przypadków zacierania bądź rozmywania znaczeń (*scil.* sposobów użycia) niektórych wyrażeń pojawiających się w debatach publicznych przede wszystkim na tematy tyczące polityki. Zadaniem postawionym w pracy jest pokazanie roli, jaką – z semiotycznego punktu widzenia – odgrywają dane wyrażenia językowe pojawiające się w danych zdaniach w określonych aktach komunikacji powiązanych z debatami publicznymi. Realizacja celu głównego odbywa się przez ukazanie sytuacji modelowej (za pomocą wykorzystania nieskomplikowanych schematów ideowych), a następnie podanie przykładów-typów jako charakterystycznych przejawów omawianych praktyk komunikacyjnych. Prezentacja pojęcia przeźroczystości znaku,

omówienie koncepcji funkcjonalnej oraz uwagi na temat ram instytucjonalnych debaty publicznej stanowią cele poboczne tej pracy. Nie jest zadaniem tej pracy poruszanie zagadnień psycholingwistycznych związanych z asocjacjami, jakie zachodzą w umysłach użytkowników języka, gdy komunikują się słownie z innymi takimi użytkownikami. Nie są wobec tego poruszane w niej kwestie mechanizmów dotyczących kształtowania się treści przedstawień pojęciowych oraz oddziaływania słów i ich znaczeń na stany mentalne użytkowników języka.

Określone praktyki językowe związane z użyciami i podużyciami rozpatrywanych słów (*resp.* wyrażeń językowych) powodują, że niektóre z nich nie są w pełni przeźroczyste semiozycznie. Naruszanie lub zacieranie przeźroczystości, o której mowa, należy wiązać z multifunkcyjnym użyciem wyrażeń (te same zwroty i wyrażenia językowe mogą odgrywać kilka funkcji w tym samym akcie komunikacji). Pojawiające się w debatach publicznych przekraczanie czy inaczej naruszanie granic pierwotnych sposobów użycia (i tym samym zacierania znaczeń) danych wyrażeń językowych nierzadko łączy się z próbami perswazji lub dezinformacji, które stać mogą zarówno po stronie nadawców, jak i odbiorców danych komunikatów.

W tekście mają miejsca odwołania do reprezentatywnych, tj. charakterystycznych dla rozpatrywanych zjawisk, przykładów pochodzących głównie z praktyki politycznej. Inaczej mówiąc, omawiane tu przykłady są typowe dla fenomenu będącego przedmiotem podjętych dociekań. W pracy poczynione są odniesienia do pojawiających się współcześnie uzusów językowych występujących w polszczyźnie, jak również w amerykańskiej wersji języka angielskiego i wobec tego dla debat toczonych w Polsce i USA. Powodem takiego zestawienia są pewne podobieństwa obejmujące silną polaryzację światopoglądową i polityczną w obu krajach. Za źródła rekonstrukcji rozpatrywanych wyrażeń językowych służą tradycyjne i elektroniczne media, jak np. prasa drukowana, telewizja, w tym programy informacyjne i publicystyczne, media społecznościowe, w tym portale i fora internetowe. Analizowane egzemplifikacje – podawane w pracy jako przykłady-typy – interesujących nas praktyk komunikacyjnych i używanych w nich wyrażeń językowych są łatwo identyfikowalne przez różnej kategorii uczestników życia politycznego i obserwatorów sceny politycznej, w tym zwykłych obywateli, publicystów, vlogerów itp.

2. Preliminaria

W najprostszym ujęciu znak jest czymś co reprezentuje coś innego, a zatem jakiś przedmiot (obiekt fizyczny, np. jakiś byt ikoniczny czy dźwiękowy), ma u odbiorcy wywołać określone skojarzenie, którego oczekuje nadawca. Znak ma odbiorców odesłać do jakiegoś innego obiektu, własności czy stanu rzeczy, nie

koncentrując i nie pochłaniając ich uwagi na nim samym. W idealnym ujęciu znak powinien być całkowicie transparentny z uwagi na to co znaczy i do czego się odnosi; mówimy, wówczas, że znak jest przeźroczysty semantycznie (cf. Husserl 2000, 33-46, 59-60; Ossowski 1926; Schaff 1960, 290; Koj 1963, 1976). Zasada przeźroczystości znaku odnosi się do trzech sytuacji: (a) przeźroczystości znaku wobec jego sensu, tj. znaczenia, (b) przeźroczystości znaku w stosunku do jego desygnatów, oraz (c) przeźroczystości znaku wobec czynności i stanów umysłowych (mentalnych) użytkowników znaków występujących w roli bądź to ich nadawców bądź też ich odbiorców. Mamy wobec tego odpowiednio trzy aspekty owej przeźroczystości: znaczeniowy (w wąskim rozumieniu, głównie dotyczący konotacji czy inaczej intensji określonych wyrażeń), denotacyjny i emocjonalny[1].

Ze względu na to, że znaki są używane w jakimś porządku czasowym, i używane są w jakichś sytuacjach przez określonych ludzi (ewentualnie inne organizmy żywe, również w relacjach z ludźmi i *vice versa*) kwestia przeźroczystości znaku ma nie tylko semantyczny, ale także pragmatyczny wymiar, a niekiedy też syntaktyczny. Dlatego też najwłaściwszym określeniem dla interesującego nas tu fenomenu byłby termin „przeźroczystość semiozyczna". Praktyki komunikacyjne pokazują, że czasami znaki nie mają charakteru w pełni przeźroczystego. W wielu sytuacjach komunikacyjnych znaki są semiozycznie półprzeźroczyste. Owa półprzeźroczystość niekoniecznie jest jakąś immanentną cechą danych wyrażeń, lecz pochodną ich stosowania przez dane osoby w określonych kontekstach z uwagi na cele, jakie one jako użytkownicy znaków sobie stawiają, i z jakimi odbiorcami znaków mamy do czynienia. (Dla niektórych użytkowników języka dane znaki mogą być przeźroczyste semiozycznie, a dla innych wcale takie nie muszą być). Rozpatrzmy pokrótce trzy wyżej wymienione okoliczności (odnoszące się do znaczeń, desygnatów i stanów mentalnych) podkreślając zarazem, że mogą się one w realnych sytuacjach komunikacyjnych przeplatać bądź współwystępować.

Sprawa przeźroczystości znaków w relacji do ich znaczenia jest kluczowa dla znaków słownych. Materialny kształt znaku nie powinien zwracać na siebie uwagi. Powinniśmy skupiać się wyłącznie na jego stronie znaczeniowej. Jednakże w pewnych układach znakowych, w tym zdaniowych, i w pewnych kontekstach pozajęzykowych dostrzegamy silny związek między znakiem a jego znaczeniem. Mowa o sytuacji, gdzie identyfikacja znaczeń zależy wprost od własności znaków, a kontekst owo utożsamienie wzmacnia. Głośność i intonacja, np. szept czy krzyk, wypowiadanych słów wpływa na to jak są odbierane (*resp.* interpretowane).

1. Za zasadą przeźroczystości znaku stoi długa filozoficzna tradycja myślenia o języku idealnym, tj. języku wolnym od wieloznaczności, gwarantującym wypowiedzi niesprzeczne logicznie i zawsze prawdziwe (vide platońska koncepcja *epistēmē*, koncepcja *characteristica universalis* Gottfrieda Wilhelma Leibniza czy pomysły niektórych neopozytywistów budowy na wzór fizyki języka wszystkich nauk empirycznych).

Znak może, ale nie zawsze bywa neutralny z uwagi na to, co denotuje. Przykładem zależności warstwy akustycznej znaku i wizualizacji tego, co denotuje, tj. powiązania brzmienia nazw i identyfikacji tegoż brzmienia z danymi obiektami, jest efekt buba-kiki (cf. Nielsen, Rendall 2011). Kolorystyka stosowana na mapach i planach topograficznych nie jest dobierana arbitralnie a to z uwagi na odbiór odpowiednich kolorów odnoszących się do zabarwionych nimi obiektów, np. cieków i zbiorników wodnych.

Znaki mogą wywoływać określone stany psychiczne u ich odbiorców. Ta funkcja znaku, jako funkcja ekspresywna (po stronie nadawcy) i impresywna (po stronie odbiorcy), wykorzystywana jest w przypadku stosowania rozmaitego rodzaju znaków ostrzegawczych, np. na skrzynkach wysokiego napięcia. Znak ma tu tworzyć pewne skojarzenia, przywoływać jakieś myśli i powodować określone reakcje lub zaprzestanie jakichś działań. Analogicznie odpowiednia typografia i layout plakatów, folderów reklamowych czy stron tytułowych czasopism wzbudzić może określone emocje (pozytywne lub negatywne) u docelowych odbiorców.

Istnieją sytuacje z pogranicza referencji i stanów mentalnych, które to stany znaki mogą stworzyć. Znaki symbiotyczne występują niekiedy w nieprzypadkowych zestawieniach, oddziałując (np. odstraszająco) na potencjalnych i faktycznych odbiorców, jak np. ubarwienie osowatych. Jeśli odniesiemy się do tła kulturowego, to widzimy, że co innego mieć w logo jakiejś firmy czy instytucji publicznej np. bizona, a co innego królika. Własności psychoakustyczne niektórych znaków dźwiękowych (o określonych zakresach częstotliwości i długości trwania) są wykorzystywane do wzbudzania określonych skojarzeń i emocji u odbiorców.

Przejdźmy do FKJN. Powstała ona w drugiej połowie lat 60. XX w. i była pierwotnie zaprezentowana w serii odczytów wygłaszanych w 1960 r. i w latach 1966--1969 na konferencjach lub sympozjach krajowych i międzynarodowych. Część z tych odczytów ukazało się po angielsku (Pelc 1971a). Koncepcja ta była potem skorygowana i przedstawiona w poszerzonej wersji w książce polskojęzycznej (Pelc 1971b, 2007). Tworząc FKJN, Pelc czerpał głównie z pracy późnego Ludwiga Wittgensteina (1972), oraz dzieł Gilberta Ryle'a (1953) i Petera F. Strawsona (1950), jak też z publikacji Kazimierza Ajdukiewicza (1965) i Tadeusza Kotarbińskiego (1961).

Pelc twierdził, że semiozyczne własności języka naturalnego muszą być rozpatrywane przez odniesienie się do użycia wyrażeń (1971b, 9). Kluczowymi pojęciami w FKJN są pojęcia sposobu użycia i podużycia wyrażeń. To właśnie z uwagi na rolę użycia i podużycia w analizie semiotycznej koncepcja została nazwana przez jej autora „funkcjonalną". Leżący u podstaw tej koncepcji postulat metodologiczny zaleca, aby analizować pełnioną przez wyrażenia funkcję w określonych aktach komunikacji.

Sposób użycia odnosi się do reguł posługiwania się danym wyrażeniem, ogólnych dyrektyw, konwencji i zwyczajów jego użycia; dyrektywy te związane są z danym wyrażeniem rozumianym jako klasa wszystkich egzemplarzy tego wyrażenia (Pelc 1971b, 20). Sposób użycia jest określoną przyjętą praktyką językową (Pelc 1971b, 22). Praktyka językowa i obyczaj językowy sankcjonują sposób użycia określonych wyrażeń (Pelc 1971b, 22). Sposób użycia jest oparty na konwencji i dyrektywach istniejących w danym języku i przysługuje danemu wyrażeniu także poza kontekstem językowym i sytuacją pozajęzykową, np. gdy podany jest w słowniku (Pelc 1971b, 20). Pojęcie sposobu użycia jest bliskie pojęciu znaczenia (jednemu z tych pojęć)[2]. Sposób użycia wyrażenia nie może być utożsamiony ze sposobem rozumienia tegoż wyrażenia przez danego użytkownika języka (cf. Pelc 1971b, 22-23). Pelc podkreśla, że znaczenie danego wyrażenia zna ten, kto wie jak się je używa (cf. Ajdukiewicz 1965, 23). Dla danego wyrażenia istnieje dużo użyć, a względnie niewiele sposobów użycia (Pelc 1971b, 22). Wyrażenia polisemiczne mają kilka różnych (więcej niż jeden) sposobów użycia, jak np. angielskie słowo „board" czy polskie „klucz".

Kontekst językowy i sytuacja pozajęzykowa odgrywają istotną rolę w prawidłowej interpretacji wypowiedzi, a tym samym we właściwym uchwyceniu intencji nadawcy jakiejś wypowiedzi przez jego odbiorcę. Czynność użycia znaku jest relatywizowana do osoby (użytkownika języka) i szeroko ujętego kontekstu[3]. Nie da się danych sformułowań i zwrotów językowych zrozumieć bez wskazania okoliczności ich wygłaszania lub napisania. W FKJN zwraca się uwagę na to, że znacząca część zdań języka naturalnego to wypowiedzi eliptyczne i okazjonalizmy. Rozumienie wypowiedzi eliptycznych i okazjonalizmów jest korygowane przez kontekst językowy. Okoliczności formułowania wypowiedzi odgrywają rolę pomocniczą w jej zrozumieniu przez użytkowników języka i rozwiązują większość problemów interpretacyjnych zdań eliptycznych i okazjonalizmów (cf. Pelc 1971b, 29-30).

Funkcjonalne podejście do analizy języka naturalnego koncentruje się przede wszystkim na użyciu i podużyciu wyrażeń, a nie na sposobie ich użycia (Pelc 1971b, 24). Użycie i podużycie wyrażeń jest determinowane przez sposób użycia danego wyrażenia (jego znaczenie). O ile sposób użycia wyrażenia jest niezależny od kontekstu, o tyle użycie i podużycie zależy od kontekstu w stopniu

2. W sprawie różnych koncepcji znaczenia Pelc szeroko wypowiadał się w innych miejscach. (zob. szerzej np.: Pelc 1984, *passim*). W odniesieniu do FKJN najbliższym podejściem jest tutaj dyrektywalna koncepcja znaczenia i idea gier językowych zaproponowana przez Wittgensteina (cf. Grabarczyk 2018, *passim*).

3. Według Pelca każdy przedmiot w określonych okolicznościach może być znakiem (może być użyty w funkcji znaku). Każdy byt, jak rzecz, zjawisko czy zdarzenie może stać się na jakiś czas dla kogoś znakiem czegoś innego, jeśli zostanie użyte w specyficzny (szczególny) sposób (Pelc 1980). Idąc za Ch. S. Peircem, Pelc pisze, że wszystkie myśli i działania są inferencjami ze znaków (1980). Zamiast zwrotu: „znak *Z* coś wyraża", w świetle FKJN, przy uwzględnieniu pragmatycznego aspektu aktu komunikacji, można powiedzieć, że w czasie t osoba *X* używa czegoś (jako znaku *Z*), aby coś wyrazić (Pelc 1980).

zasadniczym. Pelc zaznaczał, że sytuacja pozajęzykowa uściśla użycie wyrażania (1971b, 62). Użycie wyrażenia uwzględnia kontekst językowy i sytuację pozajęzykową (cf. Pelc 1971b, 68-69). Użycie i podużycie są zrelatywizowane do kontekstu językowego i sytuacji pozajęzykowej. W tym miejscu należałoby tylko nadmienić, że nie jest całkowicie pewne czy normy tyczące kontekstowego użycia wyrażeń są dla wszystkich języków naturalnych stałe (cf. Posłajko 2017).

Sposób użycia jest irrelewantny kontekstowo, ale ma wpływ na rozpatrywanie któregoś z potencjalnych użyć lub podużyć danego wyrażenia. Użycie wyrażenia wyznaczane jest przez zbiór wszystkich egzemplarzy danego wyrażenia zastosowanych w odniesieniu do określonego przedmiotu. Podużycie wyrażenia wiąże się ze zmianą roli danego wyrażenia (w określonym jego znaczeniu, tj. sposobie użycia) przy danym użyciu. Dotyczy to zarówno nazw, jak i zdań. Zmiana podużycia wiąże się ze zmianą funkcji semiotycznej danego wyrażenia. Podużycie obejmuje uszczegółowione funkcje semantyczne i pragmatyczne względem użycia wyrażenia. Rozróżnienie użycia od podużycia jest nieco kłopotliwe. Zapewne w niektórych przypadkach niełatwo będzie oddzielić jedno od drugiego. Pelc nie podał wprost definicji użycia i podużycia, lecz – wzorem szkoły oksfordzkiej – posługiwał się w tym względzie licznymi przykładami (1971b, 18-19, 24). Pomocne w odróżnieniu użycia od podużycia może być wyodrębnienie prymarnych (podstawowych) i pochodnych funkcji wypowiedzi językowych (Ciecierski 2018, 2021). Do podstawowych funkcji semiotycznych można by zaliczyć np.: stwierdzanie, opisywanie, motywowanie, rozkazywanie, zalecanie, wyrażanie stanów psychicznych itp. Dlatego też można wyodrębnić podstawowe rodzaje użycia wyrażeń, jak np. użycie predykatowe (orzeczenie cechy przynależnej czemuś lub komuś), użycie nominalne (zastosowanie wyrażenia jako etykiety, czyli obiektu odnoszącego się do czegoś), asretoryczne użycie (stwierdzenie bycia czymś), dyrektywne (np. wydawanie rozkazów), komisywne (składanie obietnic) itp.

Przez poszczególne użycia dokonuje się realizacja określonych funkcji semiotycznych. Podstawowe funkcje semiotyczne można też odpowiednio pogrupować, na te które pozwalają na opisywanie świata (funkcja komunikatywno-informacyjna), na te które wyrażają stany mentalne nadawców (funkcja ekspresywna i emotywna) i te które pozwalają „działać słowami" na odbiorców (funkcja performatywna i impresywna). Przykładowo realizację funkcji komunikatywno-informatywnej wypowiedzi językowych możemy utożsamić np. z użyciami nominalnymi i asertorycznymi, funkcji ekspresywnej z użyciami oddającymi stany emocjonalne i przeżycia (w postaci relacji z introspekcji) nadawcy, a także jego oceny czy formułowane wartościowania, natomiast realizację funkcji emotywnej łączymy z użyciami oddającymi spontaniczne reakcje nadawcy na bodźce (np. wyrażanie gniewu lub radości), performatywnej (w szerszym sesnie tego słowa)

zaś z użyciem dyrektywnym bądź komisywnym, a funkcji impresywnej z użyciem konatywnym (np. wyrażanie prośby lub nakłanianiem kogoś do zrobienia czegoś) i użyciem perswazyjnym wyrażeń językowych.

Na gruncie FKJN nie powinno się wyrażeniom z góry przypisywać określonej kategorii nazwowej lub zdaniowej, a zatem wyrażenia mogą być niekiedy użyte np. jako nazwa lub jako zdanie (Pelc 1971b, 68). Przykład: „cisza" (jako pewien stan), „Cisza!" (jako wykrzyknięte polecenie). To, czy dana nazwa występuje jako zbiorowa czy jako niezbiorowa lub jako indywidualna czy też generalna zależy od podużycia, w którym występuje, a nie tylko od jej sposobu użycia (Pelc 1971b, 39-45). Według Pelca zdania mają określoną wartość logiczną tylko w danych użyciach; to znajomość użycia wyrażenia pozwala stwierdzić czy zdanie jest prawdziwe lub fałszywe. Błędne użycia wyrażeń wiążą się z nieprawidłowym posługiwaniem się nimi, podobnie do naruszenia reguł gier językowych opisanych w Wittgensteinowskich *Dociekaniach filozoficznych* (cf. Wittgenstein 1972; Austin 1993; Searle 1987). Przejdźmy do spraw dotyczących debaty publicznej.

3. Debata publiczna, półprzeźroczystość znaku, pole semantyczno-pragmatyczne i użycia wyrażeń językowych

Debatę publiczną można rozpatrywać jako pewien społeczny fenomen, ujmując ją tym samym *in abstracto* (gdy formułujemy ogólne pojęcie debaty publicznej), ale także jako zbiór pewnych wydarzeń obejmujących ciąg określonych aktów komunikacji. Daje się zatem analizować tego typu debatę statycznie – synchronicznie lub procesualnie – diachronicznie. Gdy przyjrzymy się rzeczywistemu zjawisku, to należy skonstatować, że wprawdzie daje się je ujmować w ogólne ramy analityczne, ale fenomen, o którym mowa ma wiele wariantów w zależności od tego, jaką epokę w historii mediów będziemy rozpatrywać i jakie warunki systemowe istniejące w danych krajach będziemy brać pod uwagę. Od połowy XIX w. do dziś zmieniły się radykalnie nie tylko środki masowego przekazu i skala ich wykorzystywania, ale także ogólny poziom wiedzy i liczebność rzeczywistych i potencjalnych odbiorców debaty, o której mowa. Zmianie uległy też niektóre instytucje polityczne i model demokracji znany jeszcze z połowy XIX w.

Ewolucja środków masowego przekazu przebiegała nielinearnie, począwszy od epoki prasy drukowanej przez pojawienie się radia i telewizji, po transmisje na żywo w wymiarze globalnym (głównie imprez sportowych takich jak np. olimpiady) i pojawienie się Internetu. Zasadnicza zmiana jakościowa zaszła w epoce rewolucji telekomunikacyjnej z drugiej połowy lat 70. XX w., a następnie wraz z pojawieniem się na początku XXI w. interaktywnego Internetu (chodzi o tzw. rewolucję Web 2.0.). W nowych warunkach przekształceniu uległa skala czynnego

uczestnictwa w wymianie komunikatów różnych odbiorców mediów elektronicznych. Preferencje związane z korzystaniem z danego typu mediów (telewizja *versus* Internet) w dużej mierze związane były i są z grupą wiekową ich odbiorców. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza istotnej zmianie uległy formy przekazu oraz nośniki służące generowaniu i transmitowaniu komunikatów. W nowych warunkach wyznaczonych przez pojawienie się tzw. nowych mediów (McQuail 2007, 50-63, 148-170; Szpunar 2008; Manovich 2006, 81-135) zatarły się częściowo role nadawców i odbiorców komunikatów. W wielu przypadkach mamy do czynienia z egocastingiem w postaci częstych autopublikacji i wyeksponowaniem nieprofesjonalnego nadawcy i komentatora dyletanta w kontrze lub w opozycji do faktycznego eksperta w danej dziedzinie (Keen 2007). Nowe media cechują się też wariacyjnością i w wielu przypadkach mają charakter hipertekstualny. Wypowiedziom w ich zamieszczanym towarzyszą inne powiązane z nimi teksty, wobec czego kontekst językowy i sytuacja pozajęzykowa aktów komunikacji w nich spotykanych stają się niezmiernie skomplikowane. Media te są też usieciowione, tj. odzwierciedlają złożone relacje międzyludzkie i umożliwiają podtrzymywanie wielopoziomowych i wielostronnych powiązań między ich użytkownikami (Castells 2003, 2007).

We współczesnej debacie publicznej, a w szczególności w odniesieniu do mediów społecznościowych pojawiają się nowi kategorialnie uczestnicy, w postaci botów jako pewnego rodzaju bytów cyfrowych; boty nie są użytkownikami języka w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dla faktycznych użytkowników języka uczestniczących w debacie publicznej może – w pewnych okolicznościach – nie być tak istotne, czy byt, z którym konwersują, jest człowiekiem czy obiektem cyfrowym; chociaż ta kwestia niewątpliwie ma ważny wymiar zarówno etyczny, jak i prakseologiczny (cf. Cegieła 2014). Za botem – jako robotem cyfrowym – stoi człowiek. Bot jest fasadowym uczestnikiem debaty publicznej, sterowanym przez określonych nadawców pierwszego stopnia. Dla takiego nadawcy liczy się skuteczność oddziaływania na docelowych odbiorców, nawet jeśli czyni się to pośrednio. Bot jest zinstrumentalizowanym nadawcą pośrednim, jako byt cyfrowy – sam z siebie nie działa w sposób intencjonalny, a jedynie zaplanowany w określony sposób przez człowieka.

Nowoczesne media funkcjonują w innych niźli media przełomu XIX i XX stulecia uwarunkowaniach systemowych wyznaczonych odmienną od dziewiętnastowiecznej strukturą socjodemograficzną, dotyczy to w szczególności współczesnych zachodnich krajów demokratycznych. Wspólnotę polityczną w dziewiętnastowiecznych krajach zachodnich tworzyli obywatele zróżnicowani pod względem przysługujących im praw politycznych, co ograniczało wpływ wielu jednostek na bieg spraw publicznych i życie polityczne danego kraju.

Debata publiczna zawsze ma pewne ramy instytucjonalnoprawne i uwarunkowania kontekstualne związane z właściwościami systemu politycznego i tradycji kulturowych krajów, w których się toczy. W reżimach autorytarnych otwartą debatę publiczną się ogranicza, a w systemach totalitarnych w praktyce uniemożliwia jej prowadzenie. W państwach totalitarnych trudno jest nawet mówić o debacie publicznej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mamy w takich przypadkach do czynienia z narzuconym dyskursem rozpropagowanym w wymiarze ogólnokrajowym, odzwierciedlającym monocentryczny charakter istniejących w danym państwie instytucji politycznych i oddającym treść oficjalne panującej ideologii (cf. Ossowski 1983, 82; Fridrich, Brzeziński 2021; Linz 2000).

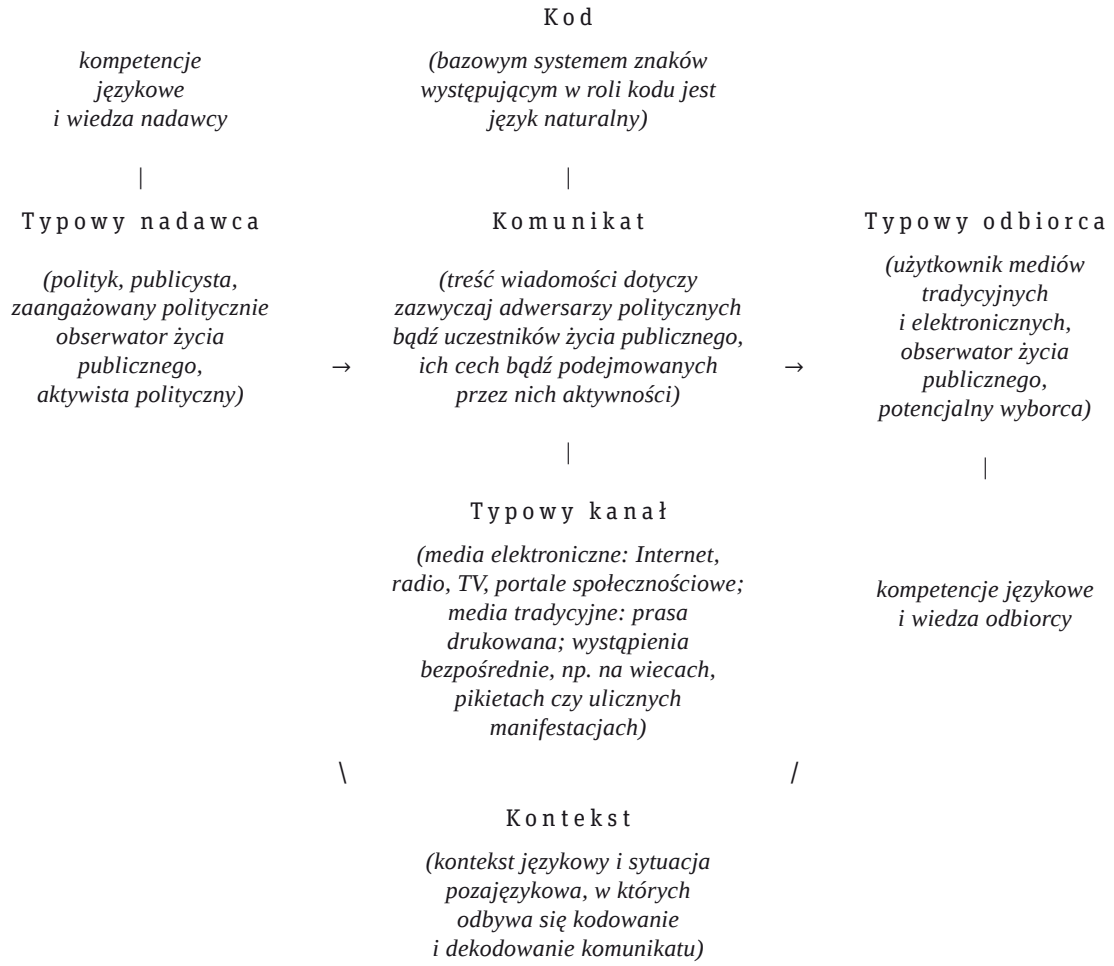
W stabilnych politycznie krajach zachodnich wolność słowa i dostęp do różnorodnych źródeł informacji są jednymi z esencjonalnych cech istniejących w nich reżimów demokratycznych. Wraz z nastaniem epoki telewizji wzrosło zainteresowanie mechanizmami kształtowania opinii publicznej (Converse 1964; Zaller 1992; Blumler, Gurevitch 1995; Graber 2001; Stimson 2004). W krajach o wspomnianym reżimie politycznym, tj. w zachodnich demokracjach, sprawa ta wzbudzała niemałe kontrowersje, gdyż wiązała się m.in. z dyskusją nad rolą elit i ośrodków opiniotwórczych w nadawaniu treści debatom publicznym i nad realnym wpływaniem „zwykłych obywateli" na bieg spraw państwowych, a tym samym nad faktycznym procesem partycypacji w rządzeniu krajem różnych grup społecznych z uwzględnieniem „zamkniętych" elit i ludu (Dahl 1961; Putnam 1976; Entman 1983; Domhoff 2022).

Zajmijmy się teraz egzemplifikacjami. Przypomnijmy, że półprzeźroczystość znaku wiążemy z naruszeniem transparentności znaku bądź ze względu na jego znaczenie (konotację), bądź ze względu na to do czego i jak się odnosi (jego desygnaty), bądź też z uwagi na stany mentalne, które określony znak wzbudza u danych użytkowników znaków. Dodajmy zarazem, że słowa właściwie zawsze występują w określonych polach semantyczno-pragmatycznych. Owo pole obejmuje układ nazw (*resp.* wyrażeń językowych), ich znaczeń (*scil.* sposobów użycia) oraz relacje, jakie zachodzą między owymi nazwami (wyrażeniami językowymi) a posługującymi się nimi użytkownikami danego języka. Rzecz idzie tu o współwystępowanie pewnych słów oraz identyfikacje ich desygnatów i skojarzenia z podstawowymi sposobami użycia owych słów w określonych językach naturalnych przez wzmiankowanych użytkowników. To, jak znak jest wykorzystywany i interpretowany, zależy od tego, kim są jego użytkownicy, jakie mają cele związanie z aktami komunikacji, oraz jakie mają kompetencje językowe i jaką wiedzą dysponują. Aby uczestniczyć w debacie publicznej, trzeba spełnić pewne warunki brzegowe, którymi są odpowiednia wiedza przedmiotowa o charakterze ogólnym (encyklopedia) i kompetencje językowe związane z posiadaniem odpowiednich

zasobów leksykalnych; poszczególni uczestnicy debaty publicznej, jako użytkownicy danego języka naturalnego, jak np. politycy, dziennikarze, publicyści czy „zwykli" obywatele, mogą się w tym względzie bardzo od siebie różnić.[4]

Zanim przejdziemy do omówienia przykładów-typów, zaprezentujmy sytuację modelową (zob. schemat 1), nawiązując do klasycznego ujęcia struktury aktu komunikacji (cf. Shannon 1948). Przez sytuację modelową rozumiemy tutaj wykoncypowany konstrukt poglądowy, oddający w uproszczeniu, przebieg procesu komunikacji zachodzący w debatach, o których mowa.

Schemat 1

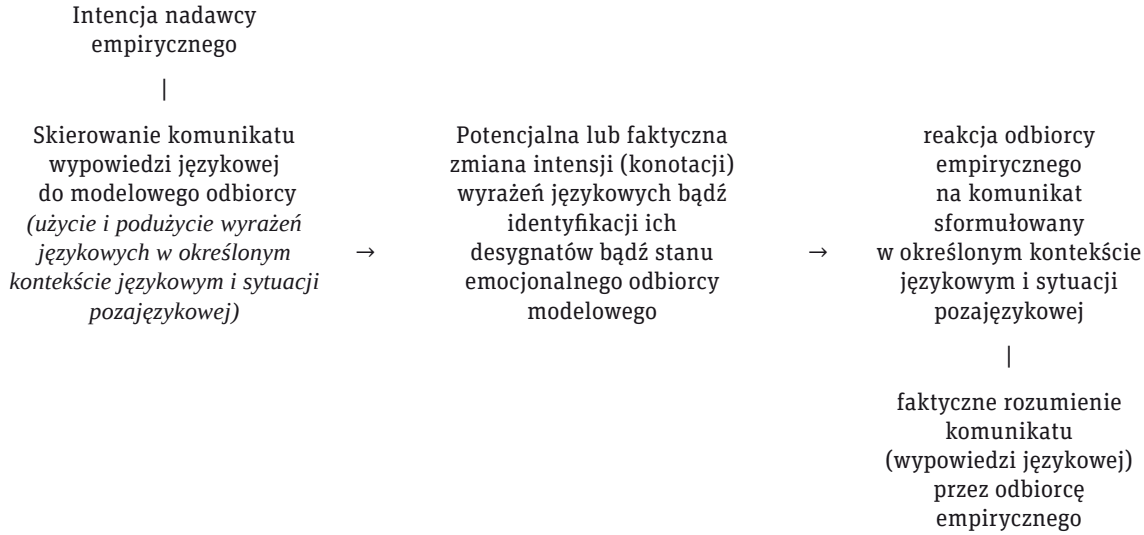


Należy dodać, że każdy nadawca empiryczny (jako rzeczywisty twórca danego komunikatu) zakłada swego modelowego odbiorcę (cf. Eco 1979, 32-43; 1994, 72-96). Jednak w realnych procesach komunikacji reakcja na dany komunikat lub

4. Koncepcja transparentności znaku wpisuje się w wyidealizowany obraz komunikacji politycznej, w której aktorzy polityczni posługują się językiem o stałych regułach składniowych i formułują wypowiedzi co do zasady zawsze prawdziwe, nie próbując przy tym świadomie manipulować swymi odbiorcami.

jego fragment może się różnić od oczekiwań nadawcy w odniesieniu do poszczególnych odbiorców empirycznych, tzn. nie wszyscy rzeczywiści odbiorcy mogą zinterpretować komunikat zgodnie z oczekiwaniami tegoż nadawcy. Posłużmy się wobec tego dodatkową prostą graficzną prezentacją (zob. schemat 2), obrazującą taki stan rzeczy i uwzględniającą trzy aspekty zasady przeźroczystości znaków.

Schemat 2



Przyjrzyjmy się typowym przykładom interesującego nas fenomenu. Rozpocznijmy od użyć słowa „faszysta". Odnieśmy się do przykładów. „Faszyzm został wprowadzony w Hiszpanii przez frankistów pod koniec lat 30. XX w." oraz „Faszyzm jest jedną ze skrajnie prawicowych ideologii politycznych uformowanych w Europie w pierwszej połowie XX w." W obu przypadkach mamy do czynienia z deskrypcjami, ale raz jest to podużycie opisowe polegające na zreferowaniu jakiegoś stanu rzeczy, za drugim razem podużycie opisowe polegające na przypisaniu danej cechy określonemu obiektowi. Takie podużycia można napotkać zarówno w opracowaniach historycznych jak i np. na specjalistycznych forach dyskusyjnych.

Weźmy takie zdanie: „Faszyzm buduje prymat państwa kosztem swobód jednostkowych". Tu mamy do czynienia z użyciem opisowym i zarazem wartościującym. Takie zdanie sformułować może np. historyk doktryn polityczno-społecznych, politolog czy np. publicysta historyczny, ale wypowiedziane na wiecu politycznym czy też podane we wpisie na portalu społecznościowym jego funkcja może być nieco inna, np. ekspresywna, a nie czysto komunikatywna. Inne będzie użycie wspomnianego słowa, gdy odniesiemy je do takiego zdania jak np. „Pewien faszysta wraz z liczną grupą swych zwolenników w X 1922 r.

opanował stolicę Włoch" a inne w przypadku zdania: „Faszysta zawsze osiąga swoje cele stosując terror". Mamy tu do czynienia odpowiednio z użyciem asertorycznym i predykatowym. Rozpatrzmy dwa inne użycia. Weźmy takie zdania: „Nie wolno pozwolić, aby faszyści zawłaszczyli instytucje polityczne", „Nie popieraj faszystów!". W tych przypadkach mamy do czynienia kolejno z użyciem normatywnym i rozkazującym. Na tego typu zdania natrafiamy w dyskursie publicznym i wypowiedziach prywatnych nie tylko we współczesnej Polsce.

W USA poza słowem „fascist", drugim, popularnym, o podobnej, roli jest nazwa „communist". Oba te słowa pojawiają się w obiegu zarówno medialnym, jak i w mowie potocznej, tj. w codziennych aktach komunikacji, czyli w rozmowach prywatnych, i nierzadko służą jako wyzwisko (określenie „communist" używane dość często przez niektórych przedstawicieli bądź zwolenników Partii Republikańskiej np. w odniesieniu do części działaczy Partii Demokratycznej).

Wielu obywateli USA nie ma bezpośrednich doświadczeń historycznych z faszyzmem jak i komunizmem, zarówno w wymiarze ideologicznym jak i instytucjonalnym (np. obcowania z członkami aparatu urzędowo-biurokratycznego partii faszystowskiej lub komunistycznej), ale ma doświadczenia z dyskryminacją rasową w swoim kraju. Dlatego też w specyficznej roli występuje współcześnie w USA nazwa „racist". Weźmy takie dwa zdania: „The racists govern America", „Racists bring contempt, hatred and acceptance of violence against other human beings into public life". Chociaż pierwszy przypadek mógłby wskazywać, że mamy do czynienia z użyciem asertorycznym, to faktycznie owo słowo w amerykańskim dyskursie używane jest w tego typu zdaniu emotywnie i wartościująco. W drugim przypadku – w zależności od sytuacji – możemy mówić o użyciu ekspresywnym oraz podużyciu oceniającym i wartościującym. Nadmieńmy, że obecnie w Stanach Zjednoczonych krytyka – nawet wyważona – poczyniona wobec jakiejś mniejszości etnicznej lub pewnych zjawisk społecznych, które jej przedstawicieli mogą tyczyć, może spowodować, że krytykujący/a zostanie określony/a mianem „rasisty/ki".

W Polsce w takiej roli jak w USA „communist" występuje słowo „lewak". Przypomnijmy, że słowo „lewak" – zgodnie z właściwym sposobem użycia – odnosi się do grup bądź organizacji ekstremistycznych zaliczanych do radykalnej lewicy, jak np. znane z lat 60. i 70 XX w. Black Panther Party czy Rote Armee Fraktion (nazwą neutralną znaczeniowo odnoszącą się do osób o poglądach lewicowych jest „lewicowiec"). Weźmy takie zdanie: „Lewacy blokują drogi protestując przeciwko bierności władz wobec rzekomych zmian klimatycznych". Ma ono postać zdania z użyciem asertorycznym, ale w istocie rzeczy – tego typu zdania wygłaszane są jako komentarze, a nazwy „lewak" czy „lewacy" użyte wprawdzie asertorycznie, predykatowo i uzasadniająco, ale w podużyciu oceniającym i wartościującym. Tego typu zdanie nierzadko spotkać możemy np. w audycjach

radiowych bądź telewizyjnych czy na portalach społecznościowych wobec politycznych adwersarzy[5].

Parafrazując: „faszysta" to „człowiek o prawicowych poglądach, którego poglądów lub zachowania nie lubię"; analogicznie „communist" czy „lewak" to „osoba o lewicowych poglądach, za którą nie przepadam" lub inaczej to „polityczny oponent, którego nie toleruję lub nie akceptuję". W wielu użyciach, z którymi możemy się spotkać współcześnie, nazwy te tylko częściowo łączą oznaczane nimi osoby z ideologiami, z którymi owe nazwy są treściowo związane. Choć zapewne nie każda osoba używająca danych słów, takich jak np. „communist" czy „lewak" ma na uwadze odniesienie do określonego znaczenia słów jak „socjaldemokracja" lub „marksizm-leninizm" itp. Może być i tak, że osoba, która używa owych słów w roli etykiety o rzeczonych doktrynach nie ma o ich sensie (właściwych sposobach użycia) żadnej głębszej wiedzy. Tak samo może być w przypadku odpowiedniego użycia takich słów jak „faszysta" czy „liberał". Wszystkie te słowa w pewnych kontekstach mogą służyć za inwektywy (cf. Kamińska-Szmaj 2007; Lewiński 2012).

Bywa i tak, że nadawca komunikatu dobrze wie, jaki jest właściwy sposób użycia danego wyrażenia i intencjonalnie stosuje je wykraczając, ale nie całkowicie, poza dotychczasową konwencję znaczeniową. Słowa takie jak „dyktatura", ale również – zwłaszcza w polskiej debacie publicznej – „zdrada" czy „zdrajcy" są stosowane „na wyrost" (czasem bardzo przesadnie), jako retoryczny składnik danej wypowiedzi. Ich prawidłowe użycie – związane ze słownikowym sposobem użycia – zależy od konstrukcji komunikatu i kontekstu pozajęzykowego, w którym się one pojawiają. W przypadku, gdy nazwy takie jak „dyktatura" i „dyktator" (w odniesieniu do osób piastujących urząd publiczny) mają się odnosić do krajów demokratycznych, to są używane ekspresywnie bądź emotywnie.

Słowa takie jak „faszysta", „liberał", „communist", „lewak" czy „racist" itp. niosą określony ładunek emocjonalny i są skierowane do wybranych grup odbiorców. Osoby używające takich słów mają na uwadze – w mniej lub bardziej uświadomionym zakresie – pole semantyczno-pragmatyczne, w którym takie słowa się pojawiają, a co za tym idzie skojarzenia bądź desygnaty związane ze słowami, które w owym polu występują (szerszy zakres danego słowa determinuje sposób użycia słów pokrewnych znaczeniowo, jak w przypadku nazw: „faszyzm", „faszyzm włoski", „faszyzm niemiecki" czy „liberalizm" i „liberalizm polityczny", „liberalizm obyczajowy" itp.). Dla ilustracji w polu semantyczno-pragmatycznym takich nazw jak „faszyzm", czy „dyktator" znajdują się takie wyrazy jak np. „militaryzm", „terror", „centralizacja władzy", a także np. „zbrodnia wojenna" czy

5. Ilustracją użycia demonstratywnego (w roli gestu sprzeciwu), a wcale nie użycia rozkazującego, jest zdanie powtarzane z mównicy sejmowej przez Andrzeja Leppera, niczym Katon o Kartaginie, „Balcerowicz musi odejść!".

„ludobójstwo”, poza tym te dwa pierwsze słowa mogą być kojarzone z takimi osobami jak Benito Mussolini czy Adolf Hitler.

Częste deprecjonowanie osób przynależnych do konkurencyjnej grupy, ewentualnie partii politycznej lub stowarzyszenia, powoduje, że w danych użyciach określone słowa mogą tracić, przynajmniej częściowo, swą moc ekspresywną. W pewnych sytuacjach (np. w kampaniach wyborczych) przesadna ekspozycja na dany bodziec przynosi rezultaty odmienne od zamierzonych. Przesadne i zbyt częste eksponowanie w danym czasie określonych informacji (jak np. nadmierne przesycenie negatywnymi treściami danych komunikatów) powoduje swoistą impregnację na owe treści danych grup odbiorców. Osłabia się wówczas wpływ danego komunikatu perswazyjnego, nie dokonuje się zamierzona przez nadawcę komunikatu ekspansja przekonań a wysłany komunikat nie powoduje zmiany stanowiska lub ocen danych grup odbiorców. Egzemplifikacją mogą tu być kampanie prezydenckie z udziałem Donalda Trumpa i działania podejmowane przez jego przeciwników politycznych mających na celu werbalną dyskredytację tego kandydata.

Słowo „złodzieje” (często występujące na wiecach czy manifestacjach jako slogan) odnoszone do osób sprawujących władzę publiczną wyraża raczej emocje niż faktyczne oceny. Zdanie typu „Postępowanie członków tej partii to czyste złodziejstwo” (z odpowiednim kontekstowym dookreśleniem, o którą partię chodzi), mogłoby być wypowiedziane w audycji telewizyjnej czy sformułowane w poście na jakimś portalu społecznościowym, jest używane ekspresywnie i emotywnie z podużyciem oceniającym i wartościującym, a nie asertorycznie.

Bywa tak, że dane wyrażenia pierwotnie są użyte publicznie performatywnie i stają się tak popularne, że używane są potem askryptywnie. Przykładem jest określenie „Sleepy Joe”, którego użył Donald Trump wobec prezydenta Joe Bidena w kampanii wyborczej w 2019 r. w tweetcie „Welcome to the race, Sleepy Joe”, czy określenie „miękiszony”, którym posłużył się Zbigniew Ziobro jesienią 2020 r., odnosząc się do strategii negocjacyjnych polskiego rządu wobec decydentów Unii Europejskiej. Oba określenia to nomina-omina.

Czasami o zmianie własności semantycznych i pragmatycznych wyrażeń decyduje ciąg jakiegoś typu wydarzeń mających miejsce w przestrzeni publicznej czy w życiu społecznym (dotyczy to polityki, gospodarki, kultury czy spraw obyczajowych). Osobliwym przypadkiem jest tu słowo „skandal”, które z racji sytuacji pozajęzykowej znacząco odbiega od jego słownikowego sposobu użycia. Co w dzisiejszej dobie trzeba zrobić, aby dane zdarzenie określić mianem „skandalu” czy jakieś postępowanie nazwać „skandalicznym”? Granice akceptowalności niektórych zachowań, przynajmniej dla pewnej rzeszy użytkowników języka (np. zwolenników jakichś ugrupowań politycznych), przesunęły się na tyle, że

faktyczny zakres rzeczonych nazw się zmienił. Obecnie słowa takie jak „skandal", „skandaliczny" czy „skandalicznie" nawet jeśli bywają używane w danych wypowiedziach wartościująco, to odbierane są często jako użyte demonstratywnie (jako gest sprzeciwu wobec czegoś lub kogoś). Jak np. w zdaniu, które mogłoby się pojawić na konferencji prasowej jakiegoś polityka: „To niebywały skandal, aby połowę własnej rodziny zatrudnić w państwowej spółce!".

To samo zdanie lub wyrażenie językowe użyte w innym kontekście (obejmującym również odmienne okoliczności społeczno-polityczne i historyczne) może pełnić zupełnie różne funkcje prymarne. Przyjrzyjmy się użyciom słów takich jak „partia bolszewicka" i „kraj" w tym samym zdaniu. Oto zdanie „Partia bolszewicka opanowała siłowo cały kraj i dokonała pełnej centralizacji władzy" zamieszczone w pracy historyka dziejów najnowszych poświęconej historii Związku Sowieckiego będzie służyło innym celom i będzie inaczej odbierane niż wypowiedziane na wiecu politycznym przez współczesnego polityka w trakcie kampanii wyborczej prowadzonej w demokratycznym państwie. W przypadku pierwszego z kontekstów w podanym zdaniu nazwa „partia bolszewika" odnosi się do WKP(b) i jest użyta – w zależności od tego, jaki aspekt procesu historycznego jest poruszany – opisowo lub wyjaśniająco, w drugim zaś przypadku desygnatem tej nazwy jest jakaś formacja polityczna potencjalnie aktualnie sprawująca władzę, a nazwa „kraj" desygnuje to państwo, w którym toczy się rzeczona kampania wyborcza. Nazwa „partia bolszewicka" użyta jest tu w pierwszej kolejności perswazyjnie (z podużyciem nominalnym i predykatowym). Leksykalna treść nazwy „partia bolszewicka" (tj. konotacja nazwy podawana w słownikach lub encyklopediach politologicznych bądź w opracowaniach historiograficznych) przenoszona jest częściowo na nowy desygnat, czyli chodzi o to, że cechy przynależne partii takiej jak WKP(b) przypisywane są formacji politycznej, o której wypowiada się nadawca. Gdyby to samo zdanie wypowiedział w wywiadzie prasowym poświęconym sytuacji geopolitycznej Polski polityk dwudziestolecia międzywojennego, będący np. wysokim urzędnikiem pracującym w latach 20. XX w. polskim MSZ, wówczas desygnatem nazwy „kraj" (użytej nominalnie) byłaby Rosja Sowiecka (ewentualnie Związek Sowiecki), a nazwa „partia bolszewicka" desygnowałaby WKP(b). Wówczas też całe zdanie, sformułowane w wywiadzie, byłoby dla odbiorców przestrogą i miało na nich oddziaływać mobilizacyjnie; nie pełniłoby ono zatem wyłącznie funkcji komunikacyjno-informacyjnej, ale też performatywną i impresywną.

Warto wspomnieć, że nowe media zmieniają strategie komunikacyjne użytkowników języka (cf. Manovich 2006; McQuail 2007; Kampka 2014). Radykalizacja treści wypowiedzi pozwala użytkownikom języka, w szczególności tym będącym osobami publicznymi, nadać rozpoznawalność lub też zachować względnie stałą

obecność w szeroko ujętej przestrzeni medialnej. Uczestnicy debaty publicznej i dyskursu politycznego świadomie lub czysto intuicyjnie posługują się słowami, w których polu semantyczno-pragmatycznym występują słowa o negatywnych skojarzeniach. Siła oddziaływania wielu takich słów jest tym większa, że pojawiają się w przestrzeni nowych mediów przy wykorzystaniu ich własności.

Zjawisko naruszania lub przekraczania transparentności znaków pojawia się w przypadkach pomieszania ze sobą lub nakładania na siebie – w poszczególnych aktach komunikacji – różnych funkcji wypowiedzi językowych. Fenomen, o którym mówimy zachodzi w sytuacjach nakładania funkcji komunikatywno-informacyjnych, które łączymy z użyciami opisowymi czy asertorycznymi, oraz funkcji ekspresywnych, które często związane są z użyciami oceniającymi bądź wartościującymi.

4. Uwagi końcowe

Rozwój technologiczny wpływa nie tylko na tworzenie nowych narzędzi służących komunikacji międzyludzkiej, ale także zmienia obyczaje z nią związane. Potrzeby ludzi dotyczące wymiany komunikatów i zachowania kontaktów z innymi osobami wywierają presję powodującą dalsze zmiany w projektowaniu i wytwarzaniu urządzeń służących do rzeczonej komunikacji. Należy przypuszczać, że im łatwiej i szybciej da się wysłać w przestrzeni medialnej dany komunikat z tym większym zalewem tychże komunikatów w niej się spotykamy. Uzależnienie polityków, publicystów i komentatorów politycznych od atencji ich widzów, słuchaczy bądź czytelników wzmacnia tylko proces, w którym forma, a niekoniecznie zawartość merytoryczna, wypowiedzi wychodzi na pierwszy plan w aktach komunikacji (dla polityków, zwłaszcza młodszego pokolenia, priorytetem staje się efektowność a niekoniecznie efektywność podejmowanych działań w sferze publicznej). Mamy do czynienia z odwróceniem uwagi od spraw istotnych i koncentracji na obecności w mediach. W takich sytuacjach, przy towarzyszącej temu silnej polaryzacji światopoglądowej i współudziale obywateli w opisywaniu, wyjaśnianiu, komentowaniu czy ocenianiu zachowań innych uczestników debat publicznych, narażeni jesteśmy na częste pomieszanie w owych debatach i wypowiedziach medialnych funkcji komunikatywnych języka z jego funkcjami ekspresywnymi i emotywnymi.

Bibliografia

Austin, John L. 1993. *Mówienie i poznawanie*, tłum. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: WN PWN.
Ajdukiewicz, Kazimierz. 1965. *Logika pragmatyczna*. Warszawa: PWN.
Blumler, Jay, i **Michael Gurevitch.** 1995. *The Crisis of Public Communication*. London: Routledge.

Boruszewski, Jarosław. 2021. „Investigations of an Anti-semiote: Stanisław Lem's Semiotic Ideas in Light of Semiotic Functionalism of Jerzy Pelc". *Semiotica* 240: 41-56.

Cegieła, Anna. 2014. *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*. Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa".

Ciecierski, Tadeusz. 2018. „Okazjonalność wyrażeń, użycie, znaczenie". *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 2: 133-151.

Ciecierski, Tadeusz. 2021. „Indexicality, meaning, use". *Semiotica* 238: 73-89.

Castells, Manuel. 2007. *Społeczeństwo sieci*, tłum. Kamila Pawluś, Mirosława Marody, Janusz Stawiński, Sebastian Szymański. Warszawa: WN PWN.

Castells, Manuel. 2003. *Galaktyka Internetu: Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. Tomasz Hornowski. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Converse, Philip E. 1964. „The Nature of Belief Systems in Mass Publics". W *Ideology and Discontent*, red. David E. Apter, 206-261. New York: The Free Press.

Dahl, Robert A. 1961. *Who Governs? Democracy and Power in an American City*. Yale University Press: New Haven.

Domhoff, William G. 2022. *Who Rules America? The Corporate Rich, White Nationalist Republicans, and Inclusionary Democrats in the 2020s*. London: Routledge.

Eco, Umberto. 1979. *A Theory of Semiotics.* Bloomington: Indiana University Press.

Eco, Umberto. 1994. *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, tłum. Piotr Salwa. Warszawa: PIW.

Entman, Robert M. 1983. *Democracy without Citizens: Media and Decay of American Politics*. New York – Oxford: Oxford University Press.

Fridrich, Carl J., i **Zbigniew K. Brzeziński.** 2021. *Dyktatura totalitarna i autokracja*, tłum. Hanna Jankowska. Warszawa: Instytut Pileckiego.

Grabarczyk, Paweł. 2018. *W poszukiwaniu teorii znaczenia. Próby eksplikacji pojęcia znaczenia w filozofii XX wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Graber, Dorice A. 2001. *Processing Politics: Learning from Television in the Internet Age*. Chicago: The University of Chicago Press.

Husserl, Edmund. 2000. *Badania logiczne*, tłum. Janusz Sidorek. Warszawa: WN PWN.

Kamińska-Szmaj, Irena. 2007. *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kampka, Agnieszka. 2014. *Debata publiczna. Zmiany społecznych form komunikacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Keen, Andrew. 2007. *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, tłum. Małgorzata Bernatowicz, Katarzyna Topolska-Ghariani. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Koj, Leon. 1963. „Zasada przeźroczystości a antynomie semantyczne". *Studia Logica* 14: 227-254.

Koj, Leon. 1976. „Myślenie i mowa wewnętrzna". *Studia Semiotyczne* 7: 227-248.

Kotarbiński, Tadeusz. 1961. *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław: Ossolineum.

Lewiński, Piotr H. 2012. *Neosofistyka. Argumentacja retoryczna w komunikacji potocznej*. Wrocław: WUWr.

Linz, Juan J. 2000. *Totalitarian and Authoritarian Regimes*. Boulder – London: Lynne – Rienner.

Manovich, Lev. 2006. *Język nowych mediów*, tłum. Piotr Cypryański. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

McQuail, Denis. 2007. *Teoria komunikowania masowego*, tłum. Marta Bucholc, Alina Szulżycka. Warszawa: WN PWN.

Muszyński, Zbysław. 2018. „O związku między pojęciem użycia wyrażeń a koncepcją semiotyki. Próba interpretacji wybranych tekstów Jerzego Pelca". P*rzegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 2: 151-163.

Nielsen, Alan, Drew Rendall. 2011. „The sound of round: evaluating the sound-symbolic role of consonants in the classic Takete-Maluma phenomenon". *Canadian Journal of Experimental Psychology* 65 (2): 115-124.

Odrowąż-Sypniewska, Joanna. 2018. „Funkcjonalne podejście do semiotyki logicznej języka naturalnego". *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 2: 117-132.

Odrowąż-Sypniewska, Joanna. 2021, „Functional logical semiotics of natural language". *Semiotica* 240: 5-22.

Ossowski, Stanisław. 1926. „Analiza pojęcia znaku". *Przegląd Filozoficzny* 1-2: 29-56.

Ossowski, Stanisław. 1983. *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa: PWN.

Pelc, Jerzy. 1971a. *Studies in Funtional Logical Semiotics of Natural Language*. The Hauge and Paris: Mouton.

Pelc, Jerzy. 1971b. *O użyciu wyrażeń*. Wrocław: Ossolineum.

Pelc, Jerzy. 1980. „Znak". *Studia Semiotyczne* 10: 123-154.

Pelc, Jerzy. 1984. *Wstęp do semiotyki*. wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Pelc, Jerzy. 2007. „Użycie wyrażeń, a ich znaczenie. Dylematy i problemy". *Studia Semiotyczne* 27: 331-356.

Perry, John. 1986. „Thought without representation". *Proceedings of the Aristotelian Society Supplementary* 60 (1): 137-151.

Posłajko, Krzysztof. 2017. „Semantic deflationism, public language meaning, and contextual standards of correctness". *Studia Semiotyczne* 31 (1): 45-66.

Putnam, Robert D. 1976. *The Comparative Study of Political Elites*. Englewood Cliffs: Prentice-Hall.

Recanti, François. 2004. *Literal meaning*. Cambridge: Cambridge University Press.

Ryle, Gilbert. 1953. "Ordinary language". *The Philosophical Review* 62: 167-186.

Schaff, Adam. 1960. *Wstęp do semantyki*. Warszawa: PWN.

Searle, John R. 1987. *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax".

Shannon, Claude. E. 1948. „A Mathematical Theory of Communication". *Bell System Technical Journal* 27 (3): 379-423, 623-656.

Stainton, Robert J. 2006. *Words and thoughts: Subsentences, ellipsis, and the philosophy of language*. Oxford: Oxford University Press.

Stalnaker, Robert. 1999. *Context and content: essays on intentionality in speech and thought*. Oxford: Clarendon Press.

Stimson, James A. 2004. *Tides of Consent: How Public Opinion Shapes American Politics*. New York: Cambridge University Press.

Strawson, Peter F. 1950. „On referring". *Mind*: 59: 320-344.

Szpunar, Magdalena. 2008. „Czym są nowe media – próba konceptualizacji". *Studia Medioznawcze* 4 (35): 31-40.

Węsierski, Michał R. 2021. „The manner of use, the uses and subuses of terms in social sciences: from the functional approach to natural language to applied Semiotics and the philosophy of science". *Semiotica* 240: 23-39.

Wittgenstein, Ludwig. 1972. *Dociekania filozoficzne*, tłum. Bogusław Wolniewicz. Warszawa: WN PWN.

Zaller, John. 1992. *The Nature and Origins of Mass Opinion*. New York: Cambridge University Press.